

Kontrowersje wokół rozmieszczenia niemieckiej brygady na Litwie

Lidia Gibadło, Joanna Hyndle-Hussein

W dniach 26–27 kwietnia prezydent Litwy Gitanas Nausėda przebywał z roboczą wizytą w RFN. Głównymi jej punktami były spotkanie z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem oraz wystąpienie w Fundacji Körbera pod tytułem „Zeitenwende. Punkt zwrotny: podejście Litwy”. Nausėda przedstawił w nim Rosję jako kraj stanowiący długoterminowe zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności w Europie, promował zaostrzenie sankcji, apelował o nieuleganie szantażowi nuklearnemu i o ukaranie osób odpowiedzialnych w Rosji za zbrodnie wojenne na Ukrainie. Akcentował wagę decyzji władz niemieckich o podjęciu działań na rzecz uniezależnienia energetycznego od Rosji oraz w sprawie dostaw broni dla Ukrainy.

W rozmowie z Scholzem Nausėda poruszył temat przygotowań do szczytu NATO w Wilnie, który odbędzie się w dniach 11–12 lipca br., oraz kwestie wsparcia dla Kijowa i bilateralnej współpracy wojskowej. Dziękując Niemcom za wkład w bezpieczeństwo regionu bałtyckiego, Nausėda nawiązał do wspólnego komunikatu wydanego 7 czerwca 2022 r. w trakcie wizyty kanclerza na Litwie. Wówczas obaj przywódcy zgodzili się, że Niemcy – oprócz dowodzenia już dyslokowaną na Litwie natowską grupą bojową – przejmą też dowodzenie brygadą składającą się z rozmieszczonego na zasadzie stałych rotacji niemieckiego wysuniętego stanowiska dowodzenia oraz sił Bundeswehry gotowych do szybkiego przemieszczenia się do tego kraju. Odwołując się do czerwcowego komunikatu, prezydent Nausėda zadeklarował w Berlinie gotowość Wilna do zwiększania środków na obronę oraz inwestycje w infrastrukturę wojskową w celu umożliwienia rozmieszczenia na Litwie niemieckiej brygady do 2026 r.

Pod koniec wizyty, w wideokomentarzu z 27 kwietnia, Nausėda przekazał mediom litewskim informację, że wraz z kanclerzem Scholzem uzgodnili stopniowe rozmieszczanie niemieckiej brygady w zależności od postępów w rozbudowie niezbędnej litewskiej infrastruktury wojskowej. Strona niemiecka nie skomentowała bezpośrednio tego wystąpienia. W odpowiedzi na zapytanie portalu Politico rzecznik niemieckiego rządu wskazał na treść oświadczenia prasowego opublikowanego na stronie Urzędu Kanclerskiego po spotkaniu z Nausėdą. Podkreślono w nim ważność uzgodnień z czerwca 2022 r. oraz skupienie się na ich implementacji.

Niemiecko-litewski komunikat z ubiegłego roku wydano przed szczytem NATO w Madrycie (lipiec 2022 r.). Sojusz przyjął na nim kompromisową formułę przydzielania do poszczególnych państw bałtyckich sił o podwyższonej gotowości, które w razie potrzeby

mogłyby być szybko przerzucane i – łącznie ze stałą rotacyjną obecnością w danym kraju – tworzyć całą brygadę (zob. [Oczekiwania a rzeczywistość: brygady NATO w państwach bałtyckich](#)).

Komentarz

- Wideokomentarz Nausėdy z Berlina, zawierający wyłącznie informacje w sprawie niemieckiej brygady, a pomijający inne tematy wizyty, dowodzi, że w optyce strony litewskiej ta pierwsza kwestia jest obecnie w stosunkach Wilna z Berlinem najważniejsza. Na Litwie od ubiegłego roku toczy się debata wokół tego, jak traktować czerwcowy komunikat przywódców obu państw. W ocenie polityków rządzącej na Litwie partii konserwatywnej stanowi on zobowiązanie do faktycznego rozmieszczenia w kraju niemieckiej brygady, z którego Berlin się nie wywiązuje. Najbardziej krytyczny wobec RFN jest lider konserwatystów i minister spraw zagranicznych Gabrielius Landsbergis. Skrytykował on zapowiedź Berlina, że część żołnierzy niemieckiej brygady będzie stacjonowała na Litwie, a część w Niemczech, ale w gotowości do przerzutu w ciągu 10 dni. Kontrowersje po stronie litewskiej wzbudziły także wypowiedzi ministra obrony RFN Borisa Pistoriusa, który 7 marca stwierdził, że decyzję o potrzebie rozmieszczenia niemieckiej brygady powinno podjąć NATO. Landsbergis przyznaje jednocześnie, że Litwa nie posiada obecnie infrastruktury wojskowej do przyjęcia dodatkowych żołnierzy, deklaruje jednak, że do 2026 r. takowa powstanie. W związku z tym zwrócił się do władz RFN o przyjęcie harmonogramu działań określającego cele i terminy ich osiągnięcia.
- Kwestia zabiegów Wilna o rozmieszczenie na Litwie niemieckiej brygady stanowi element politycznej rywalizacji na Litwie. Wysuwane przez rządzących konserwatystów zarzuty o niewywiązywanie się Niemiec ze zobowiązań nie odzwierciedlają opinii całej elity politycznej kraju. Krytyczni wobec działań Landsbergisa są nie tylko niektórzy publicyści i wojskowi, lecz przede wszystkim opozycja, w tym Partia Socjaldemokratyczna (LSDP) i jej wiceprzewodnicząca Dovilė Šakalienė zasiadająca w sejmowej komisji bezpieczeństwa i obrony. LSDP utrzymuje bliskie relacje ze współrządzającą w Niemczech SPD, w tym także z urzędnikami Federalnego Ministerstwa Obrony. W ocenie LSDP rząd litewski, w tym przede wszystkim Landsbergis, sabotuje niemieckie wsparcie wojskowe dla Litwy. Socjaldemokraci apelują o kontynuowanie dialogu z Berlinem i przygotowań do przyjęcia brygady. Stanowisko lewicy jest istotne w kontekście przyszłości relacji obu państw – partia ta zwyciężyła bowiem w wyborach samorządowych i obecnie stoi przed szansą powtórzenia sukcesu w wyborach parlamentarnych w 2024 r. Eskalacją napięć w stosunkach z Niemcami nie jest również zainteresowany skłócony z konserwatystami prezydent Nausėda, który może w przyszłym roku ubiegać się o reelekcję. Jego komunikat z Berlina, informujący o osiągnięciu konsensusu, można traktować z jednej strony jako próbę uspokojenia politycznych emocji w stosunkach dwustronnych, a z drugiej – jako dążenie do wykreowania sukcesów prezydenta w polityce zagranicznej i jednocześnie do przykrycia skandalu, który wybuchł po ujawnieniu informacji, że zataił on przed wyborcami, iż w roku 1988, gdy istniał już ruch niepodległościowy Sąjūdis, Nausėda wstąpił do partii komunistycznej.
- Niemcy nadal trzymają się swojej interpretacji spornego komunikatu z czerwca 2022 r., która koresponduje z ustaleniami NATO ze szczytu w Madrycie. Według niej większość

niemieckich sił w ramach brygady przydzielonej do obrony Litwy ma stacjonować w Niemczech i być gotowa do ewentualnego szybkiego przetrzutu. Berlin obecnie nie widzi potrzeby zwiększania stale rotującego kontyngentu Bundeswehry na Litwie ani nie ma aktualnie zdolności utrzymywania stale rotującej brygady zmechanizowanej (3–5 tys. żołnierzy) poza granicami kraju. Niemiecki rząd wskazuje poza tym na brak odpowiedniej, koniecznej do rozmieszczenia takich sił infrastruktury wojskowej na Litwie oraz twierdzi, że obecny model ma większy sens z wojskowego punktu widzenia. Jednocześnie Berlin nie skontrował do tej pory wypowiedzi Nausėdy, gdyż zapewne nie chce pogarszać napiętych relacji z Wilnem, również w kontekście komentarzy wskazujących na uchylanie się RFN od zobowiązań wobec sojuszników na wschodniej flance NATO. Jeśli na szczycie NATO w Wilnie nie zapadną decyzje rozszerzające uzgodniony rok temu model zaangażowania Sojuszu w państwach bałtyckich (na które także Niemcy mają wpływ), to Berlin prawdopodobnie nie zmieni swojego stanowiska. Może być jednak gotowy na zwiększenie częstotliwości ćwiczeń Bundeswehry lub rotacji dodatkowych, mniejszych komponentów w ramach natowskiej grupy bojowej na Litwie w celu załagodzenia sporów z Wilnem.